

SŁOWO

WILNO, Niedziela 20 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 778.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa ubezpieczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptycyckiego — A. Laszuk.
BAROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mjchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarski Koł. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia niżej 50 gr. Kronika reklamowa niżej 60 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

U. S. A. reformuje

Bardziej niż marsze głodowe, organia Hoovera, wybór Roosevelta, zmierzch prohibicji jest to rzecz nas interesująca mogąca w U.S.A. Zacieśniłszy ustawą opłatową „krąg wstępnych na uniwersytety, nie mamy posad dla najnowszych zastęp magistrów, zamysłamy aplikantury, młodzi dyplomanci są tworzącą się już całą warstwą bezrobotnego młodego inteligenta. Przy 72 milionach, studentów wyższych uczelni mamy jakieś trzydzieści kilka tysięcy. Cóż zaś w Stanach Zjednoczonych! Pęd do kształcenia się rósł tam od lat, w 1912 było na uniwersytetach United States 128644 akademików, 73387 akademików. W roku 1928 jest pierwszych — 563244, drugich — 358163. Na milionowy niemal legion spada gilotynowy nóż kryzysu.

Zrazu jest to tylko niedomaganiachmura na horyzoncie, baisse'a. Powiśsza się tylko ilość studentów spełniających na amerykańskich hotelach studenckich (my to znamy tylko z dzienników, tylko z filmu) rolę posługaczy wobec zamożniejszych kolegów. Tacy gorzej sytuowani w tym państwie „demokracji” ściera bogatszymi łóżka, podają do stołu, a później z tymi samymi jadą na weekend ich Buickiem lub trenują w tej samej base - ball'owej drużynie. Nikogo to tu nie gorszy, nikogo nie dziwi. U. S. A. Ale baisse'a na giełdach U. S. A. objęła nietylko kłucie kolei pensylwańskiej i trustu Stell - Corporation, ale także dyplomody doktorskie, także tytuły inżynierskie. Wielkie imperium stało się igrzyskiem dla tysięcy produkowanych rocznie dyplomantów: dawac im tylko mogło, miast szerokiach, marzonych nad skryptem perspektyw jeno miejsce w ogonku przed taniemi kuchniami bez bot nich. W 1928 roku, typ akademika socjalisty, typ akademika komunisty i t. d. stał tylko w książkach Uptona Sinclair. „Gdyby istnieli w życiu — pisze w swym repozitażu Henry de Kérilis — spo kojniejszych wyśmiewano by do niemożliwości, nachalniejszym zbroksowano by fizjognomię.” U.S.A.—Gdy się ma lat 24 i dyplom, wystawianie w kolejce po zaupę staje się zaczyna niewiary nietylko w to wszystko, co owinoło się gwiazdzistym sztaendrem Nowego Świata. Ma lał entuzjazm życiowy, rosta radykalizacja. W Colombia głosami studenckimi zwyciężyła socjalista Thomas i Hoovera i Roosevelta. W Harvard, w samym Harvard College, Oxfordzie, Heidelbergu Stanów komunizm zapelnia tajne meetin gi, przeredzać poczyna trybuny zawodów sportowych.

Tym masom, co parły od przedwojny na uniwersytety najsurowszy egzaminator nie odmawiał inteligencji, pracowitości, dobrej woli. Profesorzy europejscy z Londynu i Paryża, sławy naukowe, wykładający po tej i po tamtej stronie Oceanu, skarżyli się jednak, że młodzieży Nowego Świata brak było oryginalności, fantazji, zmysłu krytyki. Zbyte to wszystko było świeże, nieoprzede długim okresem nastąpienia pokoleniami w kulturę, a może w wyższym jeszcze stopniu zstandardyzowane w szkole-o-cywilizacji i kolektywnej i mechanicznej. Byli nienniej wieką rezerwą sił, byli równomiernie pogłębieniem tej kultury, która przed nimi była niewątpliwie płytsza jeszcze. A jednak...

I możnaby było przypuszczać, że wszystko potoczy się w U. S. A. wedle szematów czerwonej Pyłki z Kremłina, że wobec jeszcze jednego produktu kryzysu stanie ustrój bezradny, że zbierać będzie na serjo, i na naprawdę poważną skalę ferment, lub że się zamknie, od granicy wyższą uczelnią od tłumów, ustalając na dyplomantów kontyngenty, że w U.S.A. tym najczystszym w typie państwie kapitalistycznym, wielkokapita listycznym świata najdalej dojdzie zasięgu doktryny marksistowskiej, dalej, niż do dalej, niż w opóźnionych w-gospo darczym rozwoju krajach Europy, gay niemal niespodzianie Stany Zjednoczone ruszyły na tor, którego obecności nie

przewidywał bodaj nikt i który przemieni charakter skutków kryzysu.

W „High Education in U. S.” kilka lat temu nikt nie przewidywał dzieła które stanie się podstawą gruntownego przebudowania wyższego szkolnictwa Ameryki. W 1927 r. mówił jak Abraham Flexner, że uniwersytety amerykańskie różni się ze swym celem, będąc fabryką zstandardyzowanych, seryjnie produkowanych dyplomantów, że trzeba pójść za wzorem dawnych uniwersytetów europejskich, ba, że na Starym Łądzie tamtejsze uniwersytety od czasów wojny stoją w przededniu kryzysu własnie na skutek nadmiaru (tak: nadmiaru) amerykańskich naleciałości, taka teza brzmiała bardzo niemilo w łaskotanych ciągłymi pochlebstwami uszach Yankeesów. Trzy lata kryzysu wystarczyły jednak, by od książki Abrahama Flexnera Żyda z pochodzenia, rozpoczął się w Ameryce ruch reformistyczny, który jest na drodze do zupełnego zmienienia obecnego systemu nauk na wyższych uczelniach. Ku zasmuceniu tych, których to, co jeszcze dziś czyni postępy wśród młodych akademików Stanów Zjednoczonych cieszy, nie jest to bynajmniej jakiś „Wink von oben”, coś zgóry, coś obmyślane przez władze, dyskretne antidotum władz bezpieczeństwa. Ruch ten właśnie ogarnął młodzież przed profesorami jeszcze, ruch ten narodził się sam. Flexner jest dziś twórcą całej szkoły młodych. Ruch ten ma za program walkę z tem, co się nazywa „demokratyzmem szkolnym”, za cel pielęgnowanie talentów, kultywowanie odrębnych indywidualności, krzewienie, popieranie, nie tylko „niezagłuszanie” indywidualności. Standardyzacja umysłowości, zuniiformowanie mózgów, to są rzeczy, z którymi nikt nigdy chyba nie walczył namiętniej, niż „High Education in U. S.”. Szkoła średnia — proklamuje się to otwarcie — ma być przedewszystkiem ciępląnią, mającą dopomóc do rozwinięcia się odrębności psychicznych chłopca, do podnoszenia jego właściwości, wykrywania i kultywowania talentu, dawanie pewnego równomiernego balastu powierzchownych wiadomości, „równa praca nad ogółem” przestaje wogóle być celem szkoły. Ruch Abrahama Flexnera operuje nie tylko porównaniem: ceplarnia. Używa on i określenia: selektor.

To nie jest tylko ruch, to jest już pewna ilość dokonanych faktów. Na wzór paryskiego College de France powstaje Instytut badań poznawczych. — Zakończono Instytut czystej matematyki, gdzie wykładają będzie Einstein. Czysta matematyka i praktyczne U.S.A.! Wprowadza się nowy typ egzaminu dojrzałości wzorowany na francuskim baccalaureacie, który w swych dwóch kolejach egzaminach nie jest naszą paodją naturalną. To są kroki pierwsze, a jest poczekać reformy.

Egzamin przestanie w niej być jedynym punktem kontaktu profesora z uczniem, egzamin rozciągnie się na całokres studiów, rozdrobni w ćwiczeniach seminarijnych, w ciągłym zajęciu nauką. Nauka z absorbowania pewnego określonego rozporządzeniem ministerjalnym minimum wiadomości, stanie się przetwarzaniem, przemyślowaniem, przedyskutowywaniem w umyśle zagadnień naukowych. Dzisiejszy system Polski wymaga od autora rozprawy doktorskiej „samodzielnej pracy naukowej”. Oryginalnego, własnego podchodzenia do nauki wymagają się ma w Ameryce od początku studiów, nie ich finału. Kiedyś, kiedyś przyjmowano z taką samą dumą przez radio w New Yorku czy Chicago wiadomości, że w roku ubiegłym Ford wyprodukował tyle a tyle set tysięcy wozów, a uniwersytety takie to a takie to, tyle a tyle tysięcy nowych inteligentów. To było, to już tylko było. Ten system, który przeniósł się i na nasz kontynent, załamał się najzupełniej w Stanach, jak ten na drodze do załamania się gdzieindziej. W jego własnej kolebce nastąpił pierwszy zwrot od kolektywistycznego

HITLER U HINDENBURGA

Niezakończona rozmowa w atmosferze harmonii — Pogłoska o kandydaturze Schlehera

BERLIN PAT. — Dzisiaj o godz. 11 m. 30 prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął na przeszło półtoragodzinną audjencji przywódcę stronnictwa narodowo - socjalistycznego Hitlera.

Rozmowa miała początkowo charakter poufny i odbywała się w cztery godziny między Hindenburgiem a Hitlerem, dopiero potem zaproszony został jeden z sekretarzy stanu.

Komunikat oficjalny podkreśla, że rokowanie kontynuowane będą w ciągu najbliższych dni.

Z kół narodowo - socjalistycznych donoszą, że Hitler zażądać miał oddania sobie teki kanclerza.

Wiadomość o wzięciu Hitlera zelektryzowała tłumy zwolenników Hitlera, od wczesnych godzin porannych gromadzi się oni przed gmachem kancelarii Rzeszy, opuszczającemu gmach Hitlerowi tłum z bramy na Wilhelmstrasse urządził owacje, odprowadzając wśród entuzjastycznych okrzyków samochód przywódcy narodowo - socjalistycznego do hotelu.

Pogłoski i poglądy

BERLIN PAT. — Urzędowa zapowiedź drugiej audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga wywołała w kołach politycznych nastroje optymistyczne co do możliwości rychłego zlikwidowania kryzysu gabinetowego.

Dzisiejsza rozmowa — jak zapewnia prasa — toczyła się w atmosferze zupełnej harmonii, przytoczeniu udało się osiągnąć pewne zbliżenie między prezydentem Rzeszy a przywódcą narodowych socjalistów. Na uwagę zasługuje fakt, że wczoraj, w przeddzień przyjęcia u Hindenburga, Hitler odbył dłuższą konferencję z min. Schlecherem.

W związku z tem krążyły dzisiaj pogłoski, jakoby minister Schleicher interwenjował u prezydenta Hindenburga na rzecz powierzenia Hitlerowi urzędu kanclerskiego.

Curtius agituje przeciwko korytarzowi

WASZYNGTON PAT. — Przemawiając na zebraniu American University Women's Association, były niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius oświadczył:

„Dopóki sprawiedliwości nie stanie się nadziej, polski korytarz będzie stanowił najbardziej niebezpieczne źródło kryzysu

dla Niemiec i dla reszty Europy. Zaden rząd niemiecki nie może uznać wykreślenia wschodniej granicy, które sprzeciwia się proklamacji pokojowym Ameryki i depcze uzasadnione żądania jedności kultury i gospodarki, zdobyte przez Niemcy pracą tysiąca lat”.

Pisownia nazwisk polskich w Niemczech

KRÓLEWIEC PAT. — Ukazało się rozporządzenie, na podstawie którego władze mogą używać przy nazwiskach polskich żeńskich końcówki „ska”. Iyczy się to zwłaszcza świadectw matrykalnych, paszportów oraz innych dokumentów.

Władze administracyjne wpisują będą tylko w tym wypadku nazwiska kobiece z końcówką „ska”, o ile strona się tego domaga i udowodni, że w życiu prywatnym używa nazwiska o brzmieniu polskim.

Sensacyjne zmiany w szkolnictwie sowieckim

MOSKWA PAT. — Dekret rządu sowieckiego, ustanawiający rozkład zajęć szkolnych, zawiera niezwykle sensacyjne szczegóły. Np. szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając 7-my dzień odpoczynku, ponieważ wiec sowiecka po dziś dzień świętuje niedzielę. W wakacje zimowe będą trwały od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą się rozpocząć między 20 marca a 20 kwietnia, zależnie od warunków klimatycz-

nych. Należy zwrócić uwagę, na tę okoliczność, że podczas wakacji zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia w edług starego stylu, zaś podczas letnich wakacji wiosennych przypadają również święta wielkanocne. Powyższe zarządzenie uważać należy za poważne, chociaż w nieoficjalnej formie poczynienie ustępstw rządu sowieckiego wobec religijnie usposobionych mas chłopskich.

Protesty wyborcze z okr. Wilno - miasto

WARSZAWA (tel. wł.) W poniedziałek dnia 21 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał będzie na posiedzeniu nie jawnym stronie formalną 6-ciu protestów przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu 63 Wilno —

miasto i powiat. Z okręgu tego weszli do Sejmu: Aleksander Prystora, S. Brokowski, Bronisław Wędrzicki i hr. Jan Tyszkiewicz z BBWR, oraz prof. Komarnicki ze Stronnictwa Narodowego.

Podróż Trockiego

PARYŻ. PAT. — Według otrzymanych tu wiadomości, Trocki z małżonką odbył wycieczkę samochodową do Sorrento i Pompei. O godz. 18 Trocki odpłynął ma do

Marsylii, skąd koleją uda się do Kopenhagi.

NEAPOL. PAT. — Przybył tu na pokładzie okrętu „Praga” Trocki w towarzystwie żony i przyjaciół.

69-ta sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów wznawia w poniedziałek pod przewodnictwem de Valery prace swej 69-tej sesji, przerwanej w połowie października br. Głównym punktem obrad będzie sprawa mandatarska. Jak wiadomo w dniu 3 października br. ogłoszony został raport Lwytowa, przedstawiający historję całego konfliktu i zalecający pewne zarządzenia. Japonji przyznano o ówczes sześciu tygodniowy termin do złożenia uwag. Złożenie tych uwag nastąpiło wczoraj. Są one obecnie tłumaczone i będą niebawem opublikowane. Dokumenty te będą poddane dyskusji w Radzie a następnie w „komitecie 19-tu”.

W pewnych kołach sekretariatu istnieje tendencja powołania nowego organu do-

radczego, w którym uczestniczyłyby m. in. Stany Zjednoczone i Związek Socjalistyczny Republiki Rad. Idea ta ma jednak niezbyt wielkie szanse realizacji ze względu na stanowisko samych zainteresowanych. Stany Zjednoczone, świadome tego, iż mogą i tak wywierać silny wpływ na decyzje Ligi Narodów, nie są skłonne angażować się formalnie.

Poza sprawami mandatarskimi figurują na porządku dziennym obrad Ligi Narodów również sprawy polskie, a mianowicie kwestja kas kolejowych na terenie Wielkiego Gdańska, a ze spraw mniejszościowych sprawa stosowania reformy rolnej. Kwestja ta swego czasu wstała wnie siona do Rady przez rząd niemiecki a następnie odesłana do komitetu, który doad nie przedstawił Radzie swych wniosków. — Możliwe jest, że obecnie komitet „Trzech” zakończy swe prace i złoży raport Lidze. Ponadto dnia 1 grudnia kończy się mandat prowizoryczny Wysokiego Komisarza Rostinga. Rada Ligi będzie się musiała zająć sprawą definitywnego obsadzenia tego stanowiska. Nie jest wykluczone, że Rada odłoży tę sprawę do sesji styczniowej, przez dłuższą mandat Rostinga.

K. P.

TELEGRAMY

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w dniu dzisiejszym z Wisły do Warszawy.

WYJAZD P. MINISTRA J. BECKA

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj o godz. 12.30 w południe p. minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzyszeniu szefa gabinetu Romana Debińskiego oraz sekretarza p. Frydrycha wyjechał do Genewy. Na dworcu żegnał p. ministra ambasador Laroché, rada ambasady włoskiej Petrucci, podsekretarz stanu Tadeusz Lechnicki, minister Schaezel, inni wyżsi urzędnicy ministerjalni i przedstawiciele prasy.

PRZEDŁUŻENIE KONWENCJI POLSKO-NIEMIECKIEJ O MAŁYM RUCHU GRANICZNYM

WARSZAWA (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma być przedłużona konwencja polsko - niemiecka o małym ruchu granicznym, na przeciąg jednego roku, t. zn. do dnia 31 grudnia 1932.

SEN. WYROSTEK

WARSZAWA (tel. wł.) Sąd Klubowy BBWR ogłosił następujące orzeczenie w sprawie senatora Michała Wyrostka: — Sąd tenal, że senator Wyrostek nie nadużył swego stanowiska senatorskiego i nie popełnił nic, coby ze stanowiska senatora i obywatela było niegodne.

GROŹNY POŻAR W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj wieczorem Centrala Straży Ogniowej zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze w północnej dzielnicy miasta. W kilka minut po godz. 24-tej zapalił się młyn parowy w domu przy ulicy Jakóba. Po kilku chwilach cały 3-piętrowy dom stał w płomieniach. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się składy zboża, oddzielone jednak od płonącego domu grubym murem, co uchroniło składy te od zniszczenia. Ogień wskutek silnego wiatru przetrzącił się w gwałtowną szybkość na sąsiednie domy mieszkalne. Na miejsce obrzynego pożaru przybyło 9 oddziałów straży ogniowej, które zajęły się przedewszystkiem zabezpieczeniem zagrożonych budynków. — 3-piętrowego domu, w którym znajdował się młyn, nie zdolano już uratować. Przyczyny pożaru dotychczas nie zostały ustalone.

SUKCES POLONJI W AMERYCE

NOWY YORK. PAT. — W ostatnich wyborach Polacy amerykańscy zdobyli niewyłącznie sukcesy. Oprócz pięciu kongresmanów tj. demokratów, których przeprowadzono do kongresu w Chicago i Detroit, udziło się im również zdobyć liczne mandaty do stanowych kongresów w stanach Michigan, Illinois i Detroit. W Detroit skarbnikiem powiatowym wybrany został Siemiradzki, lekarzem powiatowym również Polak — Knobloch.

SMIERC NAJSTARSZEGO POLAKA W U. S. A.

MILWANKEE. PAT. — Zmarł tu w 114 roku życia najstarszy Polak w Ameryce, farmer Franciszek Miller. Urodził się on w Suwałkach, przybył do Ameryki przed 80 laty.

ECHA KAMPANJI WYBORCZEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON. PAT. — W czasie kampanji wyborczej zagnął pułkownik Robins, osobisty przyjaciel prezydenta Hoovera, — Robins odgrywał w czasie akcji wyborczej wybitną rolę. Przypuszczano początkowo, że pułkownik został porwany i wrzucony do morza. Obecnie odnaleziono go w pewnej miejscowości w Karolinie północnej, gdzie błąkał się od dłuższego czasu. Lekarze stwierdzili u niego zanik pamięci.

AFERA PODATKOWA WE FRANCJI

PARYŻ. PAT. Urząd Śledczy wszczął dochodzenie w nowej sprawie oszustw podatkowych, analogicznej do ostatnio wykrytej afery Banku Bazylejskiego. Rewizja u niejakiemu Chabriguac, korespondenta pewnego banku genewskiego, wykazała, że wyplacał on wartości kuponów walorów zagranicznych za potrąceniem ustawowych podatków. Urząd Śledczy wydał rozkaz aresztowania osuza.

KATASTROFA SAMOLOTU

TULON. PAT. — W pobliżu nadmorskiej miejscowości Hyeres wydarzył się katastrofa samolotu, mianowicie hydroplan z 3 osobami załogi, odbywający lot ćwiczebny, wpadł do morza. Ciało jednego z nich wyłowiono.

Dr. Krzemiański

ChOROBY WEWNĘTRZNE spec. 2-klasowa i jeśli przyjmuję od 12 — 2 1 4 — 6 Kwisławów 7, tel. 14-25

LOT

przez czyste przesortowane wolne od kurzu, dymu i sadzy, dające moc cudnych wrażeń. KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — Dzisiaj w trzecim dniu ciągnięcia pierwszej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące wyższe wygrane padły na amerykański los: 10.000 zł. na los Nr. 8779. Po 5.000 zł. na Nry: 71.165 i 118.016.

oOo

Fałszerze z ulicy Żydowskiej

WILNO. — Pisaliśmy wczoraj o aresztowaniu Basi Kaganowej oraz jej kochanka Kubina Angelika pod zarzutem kolportowania ialszywych monet 2-złotowych.

W wyniku dalszego dochodzenia aresztowa no jeszcze pod zarzutem brania udziału w kol portowaniu fałszyfków sublokatorę Basi Ka ganowej Elę Lewinową.

Zatrzymani kolporterzy nie przyznają się do

Afera Finfera

WILNO. W roku ubiegłym głośną była sprawa przywłaszczenia 4.000 dolarów przez maklera Finfera na szkodę handlarza leńego Kryńskiego.

Pieniądze miały być wpłacone do baka nu, na poczet należności przewidzianych przy licytacjach nieruchomości.

Finfer po zdefraudowaniu pieniędzy porucił żonę i uciekł jakoby do Argentyny. Nieco potem na dworcu w Warszawie

zatrzymano jego żonę w chwili, gdy wsiada ła do pociągu odchodzącego do Paryża. Posiadała ona wizerunek do Argentyny, dokąd miała wyjechać z Hawru.

Obecnie dowiadujemy się, że przeciw ko Finferowej zakończono już dochodzenie, które miało na celu ustalenie jej udziału w aferze męża. Poszlaki znalazły potwierdzenie i akta sprawy przesłano do sądu.

Rozwój i wilgoć

Ze źródeł oficjalnych dochodzi następu jąca wiadomość:

— We czwartek dnia 17 listopada odby ło się pod przewodnictwem p. wojewody Bęczkowskiego zebranie członków Towar zstwa Muzeum Sztuki Współczesnej. Na ze braniu omówiono dalszy program działal ności Towarzystwa oraz rozważano możli wości rozwoju muzeum. Uchwalono na o kres zimowy przeniesienie zbiory muzealne z dotychczasowego lokalu do sal na pierw szym piętrze pałacu reprezentacyjnego, za ofiarowanych na czas przejściowy przez p. wojewodę. W grudniu zbiory muzeum bę dą udostępnione publiczności w nowym lo kalu.

Wiadomość powyższa jest ciekawa. Zapewne mało kto w Wilnie wie, co to jest Muzeum Sztuki Współczesnej. Co to jest ten jego „dotychczasowy lokal”? Gdzie on się znajduje?

Otóż „dotychczasowym lokalem” jest dawna kordegarda w dziedzińcu pałaco wym, dawne muzeum murawjowskie. Lo kal ten można było zwiedzać. Owszem. Ale po „uprzednim zgłoszeniu się u woźnego przy muzeum”. Coś niby tak, jak audyencja u naczelnika po uprzednim zgłoszeniu się u sekretarza. A jeżeli pan woźny zapyta:

- W jakiej pan sprawie do muzeum?
- W osobistej.
- W osobistej muzeum nie przyjmują.

Na szczęście badanie takie nie miewa ło miejsca, woźnego bowiem trudno było w ogóle znaleźć. I pewnie dlatego niewielu Wilnian o istnieniu muzeum wiedziało. A muzeum godnie oglądania. Wisiały w nim znakomite płótna Słendzińskiego, Jamontta, Rouby, Kwiatkowskiego, Niestołowskiego, akwaforty Hoppena... A obok nich Skoczyl as, Wasowicz, Borowski i wielu innych warszawskich i krakowskich malarzy. Ar tyści ci częściowo złożyli swoje dzieła w darze, częściowo w postaci cennych depoz ytów. Był to piękny gest ze strony malar zy, którzy chyba nie oplotają w szczegól no dostatków. Ale oglądać tych rzeczy nie było łatwo:

— Panie woźny, czy można do muzeum? Obecnie, jak czytamy w oficjalnym ko munikacie, naradzano się pod przewodnic twem p. wojewody nad możliwościami roz woju muzeum. Bardzo ciekawe: naradzać się nad rozwojem czegoś, co było zamknię te na cztery spusty. A może ten rozwój ma polegać na przeniesieniu obrazów do sal pierwszego piętra? Zdało widać? I skąd nagle talkie postanowienie, skąd ten tajem niczy zwrot: „uchwalono na okres zimowy przeniesienie zbiorów”?

Ja wiem skąd. Ze ścian kordegardy lu ła się wilgoć, straszliwa wilgoć. Obrazy w oczach butwiały. Jeszcze kilka miesięcy, a pozostałyby z nich szmaty. Trzeba je by ło nareszcie ratować: ratować to, co w swej szlachetnej szczodrości ofiarowali ar tyści, ufając społeczeństwu.

Więc dobrze się stało, że zbiory prze niesiono. Tylko poco te wszystkie „dalsze programy działalności i rozważania nad możliwościami rozwoju”?

ROZNE

— **Wykup świadectw przemysłowych.** — Z dniem 2 listopada r. nastąpił okres naby wania świadectw przemysłowych i kart re jstracyjnych na rok 1933. Świadectwa przemy słowe i karty rejestracyjne mają być wykupo ne najpóźniej do dnia 31 grudnia 1932 roku: pod rygorem kary pieniężnej do wysokości 20-krotnej wartości świadectwa przemysłowe go oraz zamknięcia zakładów handlowych względ nie przemysłowych (rzemieślniczych).

Świadectwa przemysłowe i karty re jstracyjne będą wydawane w kasach przy urzę dach skarbowych tych okręgów podatkowych, których placówki, wykupujący świadectwa, wrę czą myślowe i karty rejestracyjne posiadają za kłady handlowe lub przemysłowe oraz oddziel ne składy. Natomiast osoby, uprawiające han del domokrączy i przemyślny, skup zawodowy oraz zajęcia przemysłowe, mają nabywać świadectwa przemysłowe w kasach tych okrę gów podatkowych, w których osoby te stale zamieszkuje.

— **Nadoprowadzenie dzieci naszych bied nych bezrobotnych do szkół.** — W kwestwo lu w niedzielę 20 listopada Stowarzyszenie „Pai Miłosierdzia” do lokalach i ulicach miasta Wil na i przed kościołami. Po szkołach naszych, w głębokim zrozumieniu powagi chwili, zap rowadzone obecnie dorywcze badania, w za pomoc użytych znacznie Stowarzyszenie” sw. Wenczego, które przeszło 1500 drobiaz gów szkolnego mają pod swoją opieką, lecz to nie wystarczy. Zapowiada się zima, a tu bied nym dzieciom szkolnym brak odzieży i bu cików. Otóż, na wydobycie tych dzieci z atmo sfer rozgorzczenia, klótni, swarów, kławi; które, niestety; zgąsziły w bardzo wielu dziecin naszych bezrobotnych — na doprowa dzenie tej biednej młodzieży do szkół by w atmo sferze ciepła, światła, nauki i dożywania czasu pożytecznego przepędzila, na sprawienie jej bućków i ciepłych okryć lub ubrańek — zwróca się Panie Miłosierdzia do serc miło sierdnych Wilnian w niedzielę. Ratujmy nas e biedne dzieci, bo cierpienia ich niezawinione, a więc tem bardziej tragiczne!

— **Z Kasy Chorych.** Dyrekcja i Biuro Ka sy Chorych w Wilnie (ul. Magdaleny Nr. 4) we czwartek dnia 24 listopada r. b. będą nie czynne z powodu zmiany lokalu. Od dnia 25 b. m. Dyrekcja i Biuro Kasy będą czynne nor malnie w nowym lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 6.

— **KOMISJE REWIZYJNE PRZY CECHACH.** — Na wniosek urzędu przemy słowego zostały rozwiązane komisje rewiz yjne przy poszczególnych cechach. Wład za rewizyjną dla cechów zgodnie z przepi saniem, jest urząd przemysłowy i komisje rewizyjne nie mają racji bytu.

— **WYWÓZ PAPIEROWKI.** — W wy niku pertraktacji z firmami zagranicznymi na dostarczenie znacznej ilości papieru, ostatnio odeszło do Prus Wschod nych kilkanaście wagonów zamówionego to waru. Również prowadzi się pertraktacje z przedstawicielami rynków angielskich na dostarczenie znacznej ilości papieru.

— **TEATR I MUZYKA**
— **Teatr Wielki na Pohulance.** — „Niebie ski płak” po raz ostatni granie będzie w niedzielę 20 b. m. o godz. 4-ej pop. w teatrze na Pohulance.
— **Jan Bonecki żegna Wilno już dzisiaj.** — Niezrównany aktor, „szeregowca Mi ka” w sztuce „Zbyt prawdziwie, aby było la brem” Jan Bonecki gra dzisiaj po raz ostatni w Wilnie.
— **„Zbyt prawdziwie, aby było dobre”** da ne będzie dziś w niedzielę 20 listopada o godz. 8 wiecz. w teatrze na Pohulance po raz szósty Cięty humor autora, doskonała inscenizacja reżysera (Jan Bonecki), oryginalna, deko racyjna dekoracja (Jan Bonecki), wspaniały — **Tani poniedziałek 21 b. m.** (o godz. 8-ej wiecz.) gotuje wielką niespodziankę w postaci pięknej bajki — misterjum Maeterlincka „Niebieski płak”.
— **We wtorek 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz.** — pierwszy koncert oratoryjny wilenskiego „Echa” jako uczczenie dnia święta patronki mi zyki i śpiewu św. Cecylii.

W niedzielę, dnia 20 listopada r. b. o godz. 10 rano w kościele św. Jana za duszę

Ś. P.

Z PIETRASZKIEWICZÓW

MARJI MACKIEWICZOWEJ

Kierowniczką Bursy Żeńskiej U. S. B.

zostanie odprawiona Msza św.

Zarząd Bursy

Władysław Lichtarowicz

Prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Rady Nadzorczej Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie, długoletni działacz społeczny i oświatowy, kawaler orderu „Polonia Restituta”

zmarł w Wilnie w dniu 19 listopada 1932 r. po ciężkiej chorobie w wieku lat 69. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dn. 22 b. m. Blizsze szczegóły zostaną ogłoszone.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Bazar Przemysłu Ludowego

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w pogrzebie

MIECZYSŁAWA PULMANA

a przedewszystkiem: ks. prefektowi Kisielowi, p. Naczelnikostwu Mersonom, p. Wyzytatorostwu Krasnopolskim, p. Dyrektorstwu Sądnińskim, Radzie Pedagogicznej i wszystkim uczniom Państwowej Szkoły Technicznej, tą drogą serdeczne Bóg zapłać składa

RODZINA

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE PO Ś. P.

Marji Mackiewiczowej

Odesza od nas... niema Jej... przez długi szereg lat była kierowniczką Bursy Żeńskiej USB. Kilka pokoleń akade miczek skończyło przy Niej, wyszło w świat do pracy i walki, a Ona im towar zyszyła swą myślą życziwą i serdeczn ą, cieszyła się razem z nimi. Była kierowniczką, nie tą sztywną, kierowniczk ą od porządku i przepisów, kierowni czką z urzędu i walki, a Ona im towar zyszyła swą myślą życziwą i serdeczn ą, cieszyła się razem z nimi. Była kierowniczką, nie tą sztywną, kierowniczk ą od porządku i przepisów, kierowni czką z urzędu i walki, a Ona im towar zyszyła swą myślą życziwą i serdeczn ą, cieszyła się razem z nimi. Była kierowniczką, nie tą sztywną, kierowniczk ą od porządku i przepisów, kierowni czką z urzędu i walki, a Ona im towar zyszyła swą myślą życziwą i serdeczn ą, cieszyła się razem z nimi.

...I zdaje się, że to było takie proste i naturalne, że w każdej chwili można było do Niej przyjść, poprosić o coś po radzić się, poskarżyć... I można było być pewną, że o ile to będzie w Jej mocy — pomoże, poradzi, pocieszy.

A cóż dopiero mówić o chorobie, nie szczęściu, chwilach żałoby, w których to Zmarła umiała okazać tyle troskliwości, tyle delikatnego współczucia.

Niema Jej...

Przecież tak niedawno, niestrudzenia, codziennie, siadywała przy naszym obiedzie, nieraz może nużącym, brała udział w naszych rozmowach, śmiała się razem z nami i jako osoba o wysokiej kultu rze duchowej i głębokiej, bystrej intelli gencji, obecnością swoją podnosiła po ziom naszych zebrań.

I jeszcze jedno było, co ją tak bardzo zbliżało do nas, to ją jej młodość i duchowa, żywe zainteresowanie wszyst kimi zagadnieniami, które nas obcho dzily. Przesuwa się kalejdoskop wspom nień...

Walne zebranie Bursantek, gwał... s. p. M. Mackiewiczowa wśród nas, pogodna, uśmiechnięta, myśląca o ulepsze niach dla nas, pełna zrozumienia dla naszych potrzeb, pełna wyrozumiałości dla naszych błędów. A imieniem ś. p. M. Mackiewiczowej? Wesoly dzień, skupia jący wszystkie bursantki u Jej kolan, w Jej miłym saloniku, pełnym kwiatów... i tyle innych drobnych okoliczności ży ciowych, w których Ona była z nami, ciesząc się ze zdanych przez nas egzami nów, dodając nam otuchy, pokrzepia jąc w niepewnościami.

Przecież jeszcze w czasie Szej osta nniej choroby interesowała się i pytała o nasze postępy w nauce, o nasze prace. Obecnie, gdy zaczął się nowy rok akade micki, smutno nam...

Powróciliśmy do Bursy napozór tej samej, a jednak tak bardzo innej, do Bur sy, w której zabrakło Tej, która umiała z przeciętnego internetu stworzyć ogni sko domowe. Odesza od nas przed wczesnie, snująca plany nowych ulepszeń i wygod dla bursantek, odesza potrzebna, pożyteczna, ceniona, kochana.

I dziś, gdy stoimy nad jej mogiłą, ściska nam serce ogromny żal i przę nika wdzięczność dla Tej, która nam tyle z siebie dała...

Czy to wszystko? Nie. Z nad Jej gro bu powinniśmy wynieść tę sumienność, dokładnie w spełnieniu codziennych powinności życiowych, nieraz może przy krych i ciężkich. Tę prostą, pogodną obowiązkowość, której ś. p. Marja Mac kiewiczowa wymagała od nas, a której była wzorem jej droga, szlachetna po stać — niech Jej światłość świeci wie kniasta.

„Bursantki”

SPORT

WE WTOREK OTWARCIE ŚLIŻGAWKI

Cieszyć się luzowaniem, już we wtorek o 2 pop. pol. o ile nie nastąpi nagłe ocieplenie się, otwarta zostanie ślizgawka w Parku Sportowym im. Gen. Żeligowskiego. Dokładne dane podamy w numerze po niedzielnym.

PODZIĘKOWANIE
W dniu 2 listopada r. [W] Pan Dr. Abramowicz, Ordynator Szpitala Sejmkowego w Baranowiczach, przy współudziale D-rów Kazimierza Sakowicza i Naczelniczkę dokonał szczerze bardzo poważnej operacji z zony mojej, za co, jak również z bardzo gorliwą opieką nad chorą żoną przed i po operacji, tą drogą wyrażam szczerą wdzięczność i serdeczne „Bog zapłać”.

KAZIMIERZ LESICKI
Aspirant Straży Więziennej
w Baranowiczach

Dr. A. WĘŻYK
POWRÓCIŁ
ul. Sadowa 9 w Baranowiczach
Choroby wewnętrzne, skórne, płucne
Przyjmuje w g. 7.30—8.30 r. 3—5 pp. 7—9 w

KRONIKA

Wileńska

NIEDZIELA
Dnia 20
Feliksa
Jatce
OfiarowNMP

Wczoród śleńca g. 7.01
Zręczód śleńca g. 15.09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 19 LISTOPADA
Ciśnienie średnie: 775.
Temperatura średnia: —6.
Temperatura najniższa: —9.
Temperatura najwyższa: —2.
Opad: —
Wiatr: pólnocny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pogodnie.

ZALOBNA

— **KRONIKA ZALOBNA.** — W dniu 19 b. m. zmarł w Wilnie Władysław Lichtarowicz, były dyrektor departamentu oświaty Litwy Środkowej, długoletni działacz społeczny i oświatowy. Pogrzebem zasłużonego działacza zajął się utworzony ad hoc komitet, z siedzibą w Bazarze przemysłu ludowego w Wilnie, przy ul. Zamkowej 8.

URZĘDOWA

— **OLGIERD KRZYCZYŃSKI — PROKURATOREM SĄDU NAJWYŻSZEGO.** — Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wil nie Olgię Krzyczyńskiego Prokuratorem Sądu Najwyższego.

— **Godziny w kominie miasta.** — Komendant miasta Wilna podaje do wiadomości, że przyjęcia interesantów odbywa się codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 11 do 13.

MIJSKA

— **NOWY ŁAWNIK.** Ostatnie czynności wyjątku, że nowy ławnik p. Fedorowicz, przystąpi do pełnienia swych funkcji z dniami 1 grudnia.

— **KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWA PRZY MAGISTRACIE.** — Zapowiadane powołanie komisji oszczędnościowej przy samorządzie wileńskim stało się faktem. Magistrat otrzymał już powiadomienie o odnośnym zarządzeniu władz nadzorczych.

Głównym zadaniem komisji będzie dąże nie do obniżenia kosztów administracji komunalnej o 25 proc.

W stosunku do roku budżetowego 30-31 obniżenie kosztów administracji przedsięwzięt jest o 20 proc., i kosztów ad ministracji ogólnej o dalsze 5 procent.

W skład komisji dla Wilna wchodzi: przewodniczący powołany przez minister stwo do spraw wewnętrznych i skarbu, czterech przedstawicieli placówek, powołanych przez wydział wojewódzki, oraz delegaci wojewody i Izby skarbowej.

Komisja uprawniona będzie do badania gospodarki miejskiej z powołaniem rzeczoz nawców. Koszty związane z utrzymaniem komisji ponosi samorząd, mimo że członkowie komisji pracują honorowo. Okresem urzędowania komisji jest rok budżetowy 32-33, lecz może on być przedłużony, jeśli władze nadzorcze uznają to za wskazane.

Wnioski komisji nie będą miały charakte ru orzekającego i dopiero władza nadzorcza (województwo) decyduje, kiedy należy zastosować środki oszczędnościowe. Komisja oszczędnościowa dla Wilna w terminie do połowy stycznia, winna powziąć od powiednie decyzje w kierunku obniżenia kosztów komunalnych w wysokości wymie nionej na wstępie.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA LINII 4-TEJ.

— **Towarzystwo Miej skich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych Sp. Akc.** Oddział w Wilnie, podaje do publicznej wiadomości, że do tych czasowy rozkład jazdy autobusu w dniu powszednie na linii 4-tej (Jeruzolimka) na skutek prosby jadących, ulegnie zmianie, jak następuje:
Odjazd z Wilna: 6.50, 13.30, 16.00, 20.00
Odjazdy z Jeruzolimki: 7.20, 14.00, 16.30, 20.30. — Jak również wobec zmniejszonej ilości jadących na linii 5-tej, kursowanie autobusu na tej linii ulegnie zmianie, a mianowicie: autobus kursować będzie w dniu powszednie od godz. 7.45 i od godz. 9.43, od godz. 14.25 do godz. 15.52 i od godz. 16.55 do godz. 19.52; w dni świąteczne i niedziele od godz. 10.50 do godz. 15.50 i od godz. 16.50 do g. 19.50.

CUDZOZIEMCY — HANDLARZE.

Względny humanitarnie nie pozwalają magistratowi pozabawić około 560 cudzoziemców nieposiadających obywatelstwa, prawa handlu w mieście. W celu omówienia tej sprawy ma się odbyć w magistracie konfe rencja z czynnikami administracyjnymi.

SPOŁECZNA

— **Z KOMITEJU DO SPRAW BEZROBOCIA.** — Wczoraj przy ulicy Hetmańskiej, w jednym z oddziałów składu ziem

